

MAŁOPOLSKI

TYGODNIK ROLNICZY

Organ Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Oddziału we Lwowie

*Jeśli Ci czasem wiatr w oczy wieje,
Nie smuć się bracie, nie trać nadziei,
Ciężko jest bowiem w tym morzu życia,
A jednak wszystko jest do zdobycia.*
a. g.



Komitet redakcyjny: Prezes Bronisław Malik, dr. Wojciech
Gottlieb, prof. Bronisław Janowski, Józef Kapuściński,
Ludwik Magryś, Ludwik Orłowski, Włodzimierz Skut.

Redaktor: Zofia Łosiowa.

Chłopi literaci

W ustalonych dotąd formach życia literackiego zdarzył się obecnie niebywały wyłom, który przynosi wsi polskiej wielką chlubę. Wychodzący w Warszawie tygodnik pt. „Wiadomości Literackie” przeznacza każdego roku 2.000 zł na nagrodę literacką za najlepszą książkę, jaka się w ostatnim roku ukazała. Komitet tej nagrody przyznał w tym roku tę nagrodę za „Pamiętniki chłopów”, napisane przez 10 chłopów ze wsi z różnych stron Polski, a wydane nakładem Instytutu Gosp. Społecz. Jest to pierwszy wypadek przyznania tej nagrody za prace zbiorową i to autorom chłopom, których codziennym zajęciem jest praca na roli, ale nie pisanie. Czynem tym dowiódł Komitet tej nagrody, że ceni pracę literacką nie jako zawód, ale ceni tę moc ukrytą, tę siłę, która tkwi w chłopie. Czyn ten jest dowodem, że sfery literackie uznały chłopą jako pełnego obywatela, zdolnego do pług i pióra, że w chłopie tym, o którym dotąd mówiło się, że zdolny tylko do wiśły i gnoju, drzemią ukryte skarby, talenty wielkie, głęboko zakopane w troskach i znoju codziennego życia wsi i jej ludu.

Wśród naszego ludu giną bezpowrotnie wielkie talenty, ze szkodą dla Narodu. Często bardzo wielki talent muzyczny ginie przy ciężkiej pracy na roli, talent literacki przy

szewskim warsztacie. W chłopie tkwi ta niespożyta siła, która nosi w sobie czyn, ale dotąd jest zakryta, bo zapomnian jest syn wsi. Wśród naszych chłopów mieliśmy już cały szereg wielkich poetów i działaczy, którzy własną pracą wybili się na czoło swej braci. Do takich zaliczyć należy takich chłopów-poetów, jak Wojciech Zawada, Jantek z Bugaja, Kuraś Ferdynand, Chelpiński Szymon, Byczek Wojciech, Nocek Józef, Szezewuk Kajetan i wiele innych, takich pisarzy jak Burek Wincenty, Słomka Jan, Bojko Jakób i inni, takich działaczy społecznych jak Witos, Magryś, Borowy i wielu, wielu innych. Fakt przyznania nagrody literackiej chłopom jest uznaniem dla pracy społecznej i literackiej całego szeregu chłopów, których działalność była znana dalej niż na terenie jednej wsi. Z wyżej wymienionych poetów-chłopów i pisarzy żaden nie dostał nagrody literackiej, gdyż dawniej chłop piszący był nazywany grafomanem, i był uznawany za coś nienormalnego. Do takich chłopów było dużo uprzedzenia i zimnej obojętności. Gdyby zamiast tego była serdeczna życzliwość, mielibyśmy cały szereg wielkich dzieł przez chłopów stworzonych. Polska wtedy stanie się potęgą i siłą, gdy chłop polski będzie dążył do cywilizacji i stworzył własną, rodzimą

kulturę. Polska wtedy stanie się potęgą wielką, gdy chłop polski będzie mógł świadomie, bez demagogii, rozumnie, spokojnie i planowo dążyć do coraz to wyższych szczytów myśli i ducha, będzie umiał nie tylko dobrze orać i siać, nie tylko zasiadać w swej gromadzkiej radzie i być sołtysem, ale i dobrze i godnie rządzić w samorządach powiatowych, w parlamencie, gdy stanie na czele swoich organizacji zawodowych, jakimi są Towarzystwa Rolnicze, Izby Rolnicze itp. Wtedy Polska stanie się potęgą, gdy chłop polski będzie przy jednym stole zasiadał ze wszystkimi innymi stanami jako równy z równymi, nie jako demagog, człowiek partii, ale jako samodzielny czynnik społeczny, zdolny do dyskusji rzeczowej i spokojnej, w sprawie nawet drażliwej. Polska wtedy stanie się mocarstwem, pełnym siły niespożytej, gdy chłop polski pójdzie własnymi drogami o własnych siłach, a nie będzie przez nikogo wyręczany. Ale aby takim był, potrzeba, aby jego horyzont myślenia i działania był szerszy niż dotąd. Dzięki Bogu, mamy dużo dowodów tężyzny duchowej chłopcy, w obecnych czasach. Taka spółdzielnia zdrowia, powstała w Markowej, cały szereg placówek spółdzielczych, prowadzonych przez samych chłopów, to są te szczeble owej społecznej drabiny,

po której iść ma chłop polski
aby doszedł do tego, żeby głos je-
go był głosem człowieka, a nie
kwileniem dziecka. Do takiego
ideału my chcemy dojść. nie przez
rewolucję, przez walkę klasową,
ale przez oświatę, spółdzielczość,
przez pracę i organizację. Na-
szym hasłem w tej pracy
dla ludu jest: „Z Bogiem
dla Ojczyzny i ludu, —
przez lud do potęgi Pol-
ski”.

Józef Kapuściński.



STARA CHATA

*Stara chata omurszała
Pochyliła się z latami,
Wiele... wiele lat przestała
I burz przeszła razem z nami.*

*Budowali ją dziadowie,
I mieszkali w niej ojcowie,
Dzieciom, wnukom pozostała
Choć w węglach poobsiadała.*

*Małe okna tuż nad przyzbą,
Patrzą we świat ciemną izbą,
Często łzaną pocą rosę
Nad smych dzieci ciężkim losem...*

*Hej, przez próg twój, chato, niski,
Co się w ziemi wkleśły cieśli...
Ileż starych i z kolyski,
Tam na cmentarz w trumnach
nieśli...*

*Dach się zakłęśł — porósł mchami,
Wiele walczył już z wiatrami,
Lecz wytrzymał nawałnice,
Bo miał dobrą kalenicę.*

*Ściany twoje czas popaczyl,
Dach w zawalnym trzeszczu stanie
Kiedyś na tym starym placu —
Nowy, zdrowy dom powstanie!...
Józef Bojar.*

Co się dzieje w Polsce

Echa sesji sejmowej. Przed zamknięciem sesji Sejmu i Senatu, które nastąpiło w dniu 23 marca, marszałek Sejmu Car wygłosił przemówienie, w którym zwrócił uwagę na to, że po raz pierwszy od wielu lat Rząd nie zażądał od Izb ustawodawczych pełnomocnictw, tak że w czasie zamknięcia Izb, nie będzie mógł wydawać rozporządzeń z mocą u-

staw, jak to dotychczas bywało. Fakt ten dowodzi, że wkroczyliśmy w okres uporządkowanych stosunków prawnych w państwie i że rząd liczy się z możliwością zaspokojenia potrzeb ustawodawczych państwa, nawet w razie naglej konieczności, w zwykłym trybie, bez uciekania się do prawa dekretowania, tym bardziej, że Izby ustawodawcze są gotowe

i w każdym czasie mogą być zwołane na sesję nadzwyczajną. Ta decyzja rządu jest aktem dojrzałości politycznej. liczącej się z rzeczywistymi warunkami otaczającej nas rzeczywistości i niewątpliwie wpłynąć może dodatnio na kształtowanie się stosunków wewnętrznych, zwłaszcza w gospodarce państwa.

Pewne poruszenie wywołały ośmire zarzuty, jakie na jednym z ostatnich posiedzeń podniósł poseł Dębicki przeciwko bylemu

Wrażenia i spostrzeżenia z Rumunii

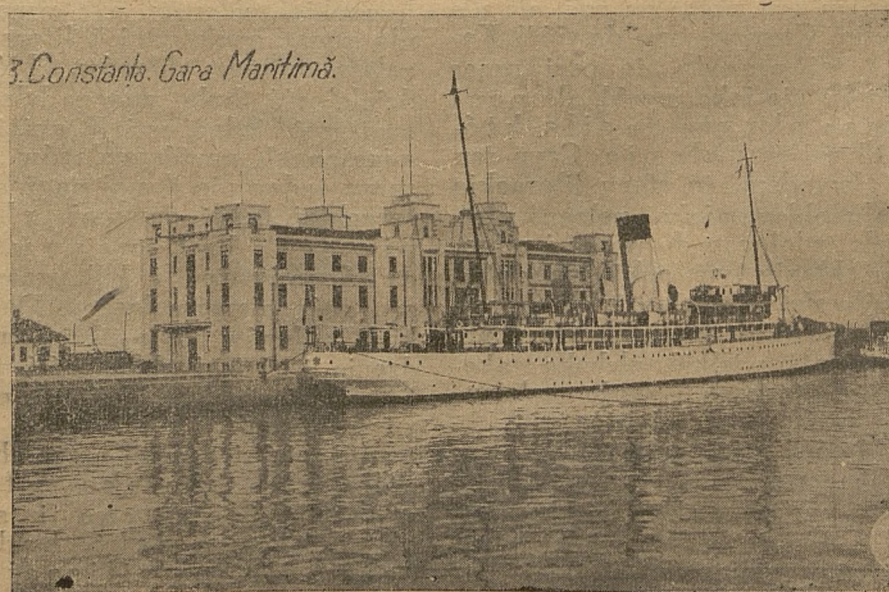
Zastanawiamy się tylko, skąd ci ludzie mają tyle pieniędzy, kiedy w kraju panuje bieda i jest znana rzeczą, że urzędnicy nie otrzymują miesiącami swoich poborów. Później dopiero dowiadujemy się, skąd głównie płyną ich dochody.

Ale dopiero bliższe zetknięcie się z wsią i jej mieszkańcami, poznanie ich życia uczy nas i otwiera oczy na wiele spraw.

Rolnik rumuński jest niesłychanie biedny, żywi się prawie wyłącznie mamiągą we wszystkich możliwych jej odmianach. Nie widzi zupełnie chleba z maki, nie pije nigdy własnego wina. A dlaczego tak jest? Otóż głównym produktem uprawy jest tam kukurydza, a jak wiadomo, uprawa jej nie wymaga specjalnych umiejętności, dlatego też spotyka się na wsi prawie wyłącznie lany kukurydzy. Skutek jest ten, że w całym kraju jest bardzo dużo kukurydzy, wobec tego jest ona tania,

nikt jej nie chce kupować i rolnik sam ją spożywa. Wrażny nacisk odpowiednich czynników w kierunku przejścia na uprawę

zbóż w większym niż dotychczas procencie, uprawa nasion i okopowych, znacznie polepszyłaby sytuację. Powiązanie ludności w spółdzielnie dla umożliwienia jej zbytu produktów wprowadziłoby trochę pieniędzy na wieś i podnio-



3. Constanta. Gara Maritimă.

ministrowi Skarbu Zawadzkiemu. Nazwał on jego gospodarkę finansową wysoce szkodliwą i dodał, że postawiłby wniosek o postawienie b. ministra Zawadzkiego przed Trybunałem Stanu, gdyby go nie wstrzymał wzgląd na rozpoczętą pracę Zjednoczenia Narodowego. Prof. Zawadzki ostro odpowiedział na ten atak, oświadczając, że nie uchyla się od rozprawy przed Trybunałem Stanu i żąda, by taki wniosek został zgłoszony. Gdyby to nie nastąpiło, to musiałby traktować wystąpienie posła Dębickiego jako nieuzasadnione i złośliwe.

Rząd grozi paskarzom. Wobec zwykłych cen szeregu artykułów przemysłowych, Rząd postanowił nadzorować ceny i nie dopuszczać do nieuzasadnionych zwyczaj. W tym celu powołana została przy ministrze przemysłu i handlu Komisja cen artykułów przemysłowych.

Ostatnio Ministerstwo Przemysłu

i Handlu wystosowało pismo do karteli i zrzeszeń branżowych, oraz do organizacji samorządu gospodarczego, podkreślające konieczność przeciwdziałania zwyżce cen artykułów przemysłowych.

W wypadku stwierdzenia nieusprawiedliwionej zwyżki cen wyciągane będą jak najdalej idące konsekwencje.

Zgon wielkiego polskiego kompozytora. W Lozannie w Szwajcarii zmarł muzyk polski światowej sławy, Karol Szymanowski, w wieku lat 54.

Dożywianie dzieci. Ministerstwo Opieki Społecznej w związku ze zbliżającym się przednowkiem, przeznaczyło pół miliona złotych na wzmożenie akcji dożywiania dzieci, zwłaszcza na wsi. Suma ta została rozdzielona na poszczególne tereny Państwa.

Wieś i handel. „Przegląd Handlowy”, organ centrali Związku Kupców, opierając się na prze-

prowadzonej ankiecie, stwierdza, że od 1914 do 1934 roku zwiększyła się znacznie ogólna ilość sklepów na wsi, a w tym ujawnił się dość wielki spadek sklepów żydowskich na korzyść sklepów chrześcijańskich, prowadzonych przez byłych kolejarzy, nauczycieli, pracowników spółdzielczych i przez młodych ludzi pochodzenia chłopskiego, którzy odbyli służbę w wojsku i posiadają dostateczną znajomość czytania, pisanie i rachunków. Nadmienić należy, że sklepy te są przeważnie prowadzone doskonale.

Katastrofa kolejowa. Dnia 25 marca pociąg motorowy t. zw. lux-torpeda, zdążający z Katowic do Warszawy, najechał na stacji Rudniki koło Częstochowy na pociąg towarowy. W katastrofie ponieśli śmierć trzech pracowników kolejowi, a ciężko ranny został kierownik pociągu i 5 osób z pośród podróżnych. Łżej rannych zostało 40 osób.

Pożar pod Skalatem. W miasteczku Grzymałowie pożar strawił 12 gospodarstw wraz z domami mieszkalnymi i budynkami gospodarskimi.

Katastrofalny pożar. W Miejscu Piastowym w powiecie krośnień-

Tym Czytelnikom, którzy otrzymują numery okazowe, a nie zapłacili dotychczas prenumeraty, wstrzymamy ostatecznie wysyłkę następnego numeru.

sło jej zdolność nabywczą i poziom życia. Ale trudno o tym mówić, kiedy poziom kultury jest niski i rolnik nie potrafi tego zrozumieć. Uważa, że jeżeli jego dziad i ojciec sadził kukurydzę, to i jemu nic innego czynić nie wypada. A przecież warunki dla rolnictwa są bardzo dobre, trzeba by tylko znaleźć ludzi, którzyby potrafili to wszystko zorganizować i pchnąć naprzód, a wówczas Rumunia nie byłaby taka biedna. Gdy się porówna ten stan wsi rumuńskiej z wsią polską, jakże to porównanie korzystnie dla nas wypada. Widzimy jak wiele zrobiły nasze organizacje rolnicze, gospodarcze i spółdzielcze dla podniesienia wsi polskiej, jej kultury życia i gospodarowania. Może nam jeszcze daleko do Danii, czy Holandii, o których piszą z uznaniem ci, którzy tam byli, ale idziemy w tym kierunku stale naprzód, osiągając coraz lepsze wyniki. a to już dużo znaczy.

Interesowaliśmy się także rumuńską spółdzielczością, ale o zebranie danych było stosunkowo trudno. Ruch spółdzielczy kiero-

wany jest przez państwo, co oczywiście odbija się na nim raczej ujemnie. Spółdzielczość miejska jest jeszcze w stanie początkowej organizacji, wiejska rozwija się podobno lepiej, ale wyniki są słabe. Zwracają uwagę specjalne rodzaje spółdzielni u nas nie spotykane, a więc spółdzielnie dzierżawy ziemi, wykupu ziemi i spółdzielnie eksploatacji (wyrębu) lasów.

Zeżknięcie się z wojskiem znowu potwierdziło nasze spostrzeżenia o braku organizacji i porządku. Żołnierzy obserwowaliśmy po raz pierwszy w czasie wielkiej uroczystości z udziałem króla Karola i przedstawicieli młodzieży kilku państw Europy, to znaczy wtedy, kiedy każde państwo choćby tylko ze względów reprezentacyjnych, wystawia na taką uroczystość oddziały najlepiej prezentujących się żołnierzy. Ci, których widzieliśmy, byli ubrani nędźnie i różnorodnie, niektórzy boso, nie grzeszyli ani karnościami, ani zbytnim wyszkoleniem. Jakże korzystnie wyglądała w porównaniu z tym wojskiem reprezentacja

młodzieży polskiej w liczbie 200 osób, przybrana w jednakowe mundury organizacyjne, karna i postawna.

A potem nasunęło się porównanie z armią polską. Jak ono wypadło, to zapewne każdy czytelnik łatwo się domysli.

Ten brak organizacji, o którą życie rumuńskie aż się prosi, i zła gospodarka zrujnowały zupełnie finanse państwa, a od zupełnej katastrofy gospodarczej chronią Rumunię jej kopalnie ropy, które w znacznej mierze wywożą ropę do Niemiec, gdzie, jak wiadomo, brak materiałów palnych i pędnych daje się bardzo odczuwać. Rumunia ma warunki, by nie być krajem biednym, brak jej tylko ludzi, którzyby umieli te warunki wykorzystać dla dobra narodu i państwa.

Z portu w Konstancy wyjeżdżamy statkiem przez Morze Czarne do Turcji, ale o tym już w następnym felietonie.

J. Kulage.

skim wybuchł pożar, który z powodu szalonej wichury rozszerzył się z niebywałą szybkością i doszczętnie zniszczył 25 gospodarstw, liczących przeszło 80 budynków. Szkody obliczają na pół miliona złotych.

Zwyżka na rynku zbożowym. W ostatnich czasach zaznaczyła

się znaczna zwyżka cen na zboża chlebowe na wszystkich prawie rynkach światowych. Jak donoszą z miarodajnych źródeł, zwyżka cen nie ma być chwilowa i swym zasięgiem wywołuje przekonanie, że trwać będzie nadal.

mi wiosennymi. Południowe bowiem okręgi Rosji, znane ze swej urodzajności, w znacznej części nie zostały zasiane.



...i w świecie

Niebezpieczeństwo hiszpańskie. Podczas gdy na froncie hiszpańskim trwają zacięte walki ze zmiennym szczęściem między wojskami rządowymi a powstańcami, mocarstwa europejskie starają się ograniczyć zatarg do samej Hiszpanii i nie dopuścić do wmieszania się innych państw, co łatwo mogłoby wywołać wojnę europejską. Jak już donieśliśmy, komitet nieinterwencji (niemieszania się), obradujący w Londynie, uchwalił wprowadzić kontrolę wszystkich transportów, ażeby przywóz ochotników i sprzętu wojennego do Hiszpanii był uniemożliwiony. Chociaż wszystkie państwa zgodziły się na tę kontrolę, to jednak natrafia ona na wielkie trudności. Rząd hiszpański oświadczył, że nie podda swoich okrętów żadnej obcej kontroli. Gdy zaś w Komitecie nieinterwencji poruszono sprawę wycofania tych ochotników obcych, którzy już walczą po obu frontach hiszpańskich, przedstawiciel Włoch Grandi oświadczył, że Włochy wcale nie zamierzają wycofać swoich ochotników przed ukończeniem wojny. Widać więc, że niebezpieczeństwo rozszerzenia zatargu na inne kraje wcale nie jest jeszcze zażegnane.

Niepokoje w Tunisie. W Tunisie, francuskiej kolonii w Afryce północnej, doszło do poważnych starć między robotnikami a poli-

cją, przy czym zabito 20 osób, a wielu było rannych. Przypuszcza się, że rozruchy powstały głównie na tle narodowościowym, gdyż tubylcy dążą do niepodległości.

Niepokoje w Palestynie. Prasa donosi o nowych zaburzeniach pomiędzy Żydami i Arabami w Palestynie. W ostatnich dniach zanotowano kilka wypadków rzućenia bomb w żydowskiej i arabskiej dzielnicy w Jerozolimie, które raniły wiele osób. Administracja Palestyny zarządziła znowu stan nadzwyczajny w Jerozolimie, w godzinach nocnych od 19 do 5 rano.

Groźba głodu w Sowietach. Rosyjska gazeta „Prawda“ donosi, że katastrofa głodu zawisła nad Sowietami, w związku z zasiewa-

W gromadzie — siła!

Firma Chrześcijańska

J. BERNFELD

Lwów, ul. Murarska Mączyńskiego
Nr. 7. Telefon 252-74.

Dostarcza oryg. lucernę prowansalską, koniczynę czerwoną, atestowaną przez Państw. Stację Botaniczną we Lwowie, w najlepszych jakościach po najkorzystniejszych cenach dnia, hurtownie i detalicznie. Nasiona traw, oraz mieszanek łąkowych według wskazówek JW Pana Rektora Janowskiego.

Zakupuje wszystkie nasiona polne i ogrodowe, płacąc najwyższe ceny dnia.

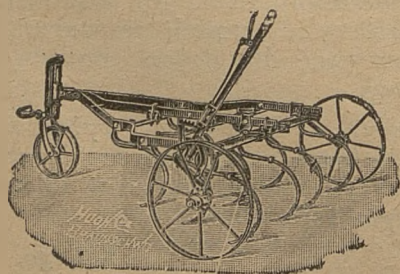
Poleca zboża jare z pierwszorzędnych hodowli, oryginalne i odsiewy. Dla zbiorowych zamówień **właściańskich specjalny rabat.**

Z rolnictwa

Znaczenie dobrych dróg dla gospodarstwa

Stanowczo za mało uwagi zwracają nasi gospodarze na ważność komunikacji dla sprawności i wydajności gospodarczej swego warsztatu pracy rolniczej. Gdyby tak zapisywali ile to czasu musi się tracić, by wywieźć obornik na pole odległe o 2—3 km, a ile by

zwieźć z niego ziemniaki, czy zboże, a dalej gdyby notowali i obliczali ile to plonów zmarniało nie raz na deszczu, bo odległość nie pozwoliła zwieźć ich w porę do stodoły, lub doskoczyć do ich ratowania. Gdyby to było wiadome i uwzględnione, toby napewno



UNIA

Zjednoczone Fabryki

Maszyn

dawn. A. Ventzki S. A

w Grudziądzu

poleca na sezon wiosenny

plugi 1-o i 2-u skibowe, brony sprężynowe, polowe, posiewne, łąkowe i do chwastów, kultywatory 5—11-o zębów, znaczniki-dołowniki, obsypniki-pielniki, siewniki, walce pierścieniowe i gładkie, grabie konne i t. p. oraz części zapa-sowe do tychże narzędzi.

Nabywać można we wszystkich:

Składach Maszyn i Na-rzędzi Rolniczych i Spół-dzielniach Rolniczo-Han-dlowych oraz

Syndykatach.

wszystkie wsie pragnęły być skomasywane, toby niejeden więcej rzutki gospodarz tak się zakreślił, by sprzedać swoją gospodarę, roztrzęsioną w kilkunastu, a może i w kilkudziesięciu kawałkach, a nabyć gdzieś „kolonię“ w jednym kawałku i na niej by się pobudował, jak dziedzic wśród swoich łanów. A jeśli już i komasacja i kolonizacja wydałyby się za wielką zmianą i za trudną do urzeczywistnienia, to przynajmniej gospodarze wiejscy dbaliby więcej o drogi i we wsiach i w polach.

A już też uderzmy się w piersi, ale przyznajmy, że dbałość o drogi odkładamy zawsze na koniec, jeżeli wogóle o nich kiedy pomyślimy. Nie bez powodu chyba powstała nazwa „polskiej“ drogi dla dróg lichych, bez mostów, bez rowów i bez nawierzchni twardej. Zresztą, cóż będę opisywał o pomstę Bożą nieraz wołający stan dróg wiejskich tym, którzy na wsi żyją i tych dróg muszą używać. Wiosną lub jesienią, a i latem, o ile ono mokre, przejeżdżając tymi drogami to męczarnia dla biednych koników, marnowanie uprzęży i wozów. O zaprzęgnięciu krów jakże może być mowa przy stanie naszych dróg! Często przejść nawet trudno, trzeba dać obchodzić i nakładać sił i czasu, bo droga właściwa to jedna bajora. A jakie to niezłowne dla domów sąsiadujących, ile to w gniącym błocie drogi rozmnaża się zaraz, ile nieraz wydobywa się smrodu. I stan taki trwa już dziesiątki lat.

Jest przecie na to rada i to nie zaraz połączona z wydatkiem pieniędzy. Dróg nie poprawi jeden człowiek, ale może łącznie dokonać tego gromada. Do wspólnej pracy dla własnego gromadzkiego dobra powołani są wszyscy i powiedzmy to szczerze, że nawet i chęci by nie brakło. Brakuje jedynie dotychczas rozumnej ini-

cyjatywy i sprężystego, a sprawiedliwego przeprowadzenia. Ta idea wspólnej pracy dla ułatwienia komunikacji wiejskich była podstawą t. zw. „szarwarku“, który jednak wykoszlawiono i wyśmiano, a nawet uważano za jeden z objawów dawnych niewolnych, pańszczyźnianych czasów. A przecież jednak tę właśnie ideę szarwarku podjął p. Potocki z Rymonowa dla organizowania swych znanych „dni pracy“. Znam przykłady takiej wspólnej pracy dla polepszenia drogi gminnej, przeprowadzonej na skutek uchwały gminnej i przez ludność gminy samej. Oto Wydział Powiatowy w Tarnobrzegu za czasów marszałkowania p. Seweryna Dolańskiego zaprojektował naprawę dróg w ten sposób, że powiat dawał szuter i nadzór techniczny, a gminy miały dołożyć pracę sprzężającą i konną. Widziałem kilka kilometrów drogi z Trześnia do Sokolnik wybudowanych tą współpracą powiatu z gminą, tudzież widziałem mieszkańców gminy Dąbrowica, budujących w ten sam sposób bodaj 6-ty kilometr szosy środkami wsi, przez którą przejazd był do niedawna prawie niemożliwy.

Ale znam w tymże samym powiecie jedną z większych wsi, gdzie po każdym większym deszczu naprawę trudno przejechać. Mówiłem z poważniejszymi gospodarzami tej wsi, wskazywałem na przykład Dąbrowicy, namawiałem do wykorzystania pomocy Wydziału Powiatowego i jeden z bardzo poważnych gospodarzy tak mi powiedział: „I u nas by to samo się dało zrobić, bo przecie wszyscy mamy tego błota

ta naprawdę dość — ale u nas nie ma sprawiedliwego zarządu w gminie i sprawiedliwego rozdziału robót wspólnych. Ludzie chętnie by dali po parę dni pracy i konnej i pieszej, ale żeby tak naprawdę wszyscy narówni byli do tej pracy wezwani i narówni ją wykonywali, a nie usuwali się od niej przez protekcję w zarządzie gminnym“.

Wyda mi się, że te słowa mają swe głębokie życiowe podstawy i wskazują jaką drogę należy wybrać, by poprawić opłakany stan naszych dróg wiejskich. Tylko wspólna praca, dobrowolna, bezpłatna, podjęta i przeprowadzona jedynie z pobudek obywatelskich, może nasze „polskie drogi“ uczynić środkami naprawdę wygodnej komunikacji, ułatwiającej gospodarcze życie wsi. Droge do popisu mają tu wszystkie organizacje wiejskie, a więc: Kółka rolnicze, Związki młodzieżowe, Związki strzeleckie i t. p. Niechże one zaczną, niechże się w porozumieniu z biurem drogowym Wydziału Powiatowego — bo jestem pewny, że to biuro swej pomocy technicznej nie odmówi — wezmą do poprawienia choć niedużego odcinka drogowego, choćby 1 km, choćby tylko wyczyszczenie rowów, wyrównanie nawierzchni i odprowadzenie wody, by droga nie podmałała, a robi się już początek, po którym napewno nastąpi pożądany ciąg dalszy t. j. szutrowanie, obsadzenie drzewami, praca zorganizowana gromady. Jeny w imię Boże zaczynajmy, a lato 1937 niech będzie okresem wytężonej pracy nad poprawą dróg!

Inż. Jan Masior, Lwów.

O użytkowaniu kóz mlecznych

Najważniejszym pożytkiem, jaki daje nam koza, jest bezwątpienia mleko. Koza dostarcza również szeregu innych produktów, jak mięso, wełna, skóra i t. d. Jednakże w naszym kraju pod uwagę były i są brane przeważnie kozy ras mlecznych i te rozpowszechniły się najbardziej.

Dziś jeszcze w wielu okolicach naszego kraju (np. podgórskich), gdzie utrzymanie krowy jest rzeczą trudną lub nawet niemożliwą, hodowla kóz może mieć duże zastosowanie i stać się opłacalną. Przede wszystkim może zapewnić

najuboższej nawet rodzinie mleko — to najcenniejsze pożywienie.

Rozpowszechnione najbardziej kozy ras krajowych są niezbyt duże, o dużym wymieniu, łacie, czarne lub białe, o uszach dużych, stojących, z rogami lub bez.

Kozy te, pod względem wydajności mleka, ustępują innym rasom mlecznym, z których na pierwszym miejscu należy postawić kozy alpejskie.

Najbardziej popularną kozą alpejską jest koza saaneńska, sprowadzona do Polski w dużych ilościach, która dostarcza nie tylko

Wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze

oraz wyroby Unii „Ventzkiego“

i części do wszystkich pługów, kultywatorów, bron i t. p.

poleca najtaniej:

11

DOM ROLNICZY

HENRYK RZEPKA

Lwów Grodecka 58, tel. 208-72.

ilościowo więcej mleka od innych ras, lecz mleko tej kozy jest ponadto bogatsze w tłuszcz.

Kozy saaneńskie są umaszczone białą, posiadają jasne oczy i białe brwi, są bezrożne, o wadze 50—60 kg, u kozłów więcej. Za zaletę uważa się u tej rasy obecność t. zw. „dzwonków“, są to wisioriki na szyi. Wymię u kóz tej rasy jest przeważnie krótkie i okrągłe, znane są odmiany długo i krótkowłose.

Kozy saaneńskie, jak i inne rasy wysokomleczne, używane są bardzo często do uszlachetnienia kóz krajowych, a uzyskane potomstwo bardzo zbliża się wyglądem zewnętrznym i zaletami do kóz wspomnianych ras wysokomlecznych.

Przy wyborze kóz do chowu, przy kupnie należy przestrzegać zasady, że koza w pierwszym rzędzie ma być dostarczycielką zdrowego i taniego mleka. O dobrej mleczności kozy stanowią w pierwszym rzędzie jej pochodzenie, odpowiedni wychów, wreszcie pielęgnowanie, żywienie i dojenie dorosłej kozy.

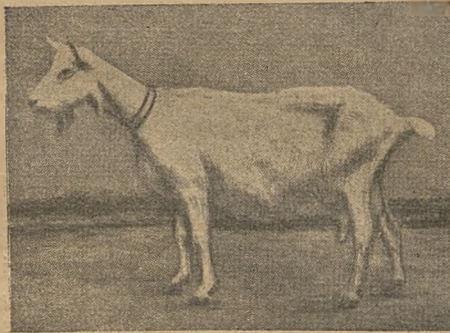
Gdy zatem zakupujemy kozłą, należy baczyć, by pochodziło ono conajmniej od mlecznej matki, a gdy posiada ono jeszcze krew kóz alpejskich (szwajcarskich), lub pochodzi po kozle licencjonowanym, wartość zwierzęcia może być duża.

Jeżeli kupujemy dorosłą kozę, to bierzemy pod uwagę nie tylko jej pochodzenie, ale i zewnętrzne cechy budowy ciała, z której wnosić możemy o jej mleczności.

Taka mleczna koza powinna posiadać cienkie kości, delikatną i cienką skórę, lśniący, gładki włos. Wymię takiej sztuki powinno być kuliste, osadzone pod szeroką miednicą. Skóra wymienia powinna być delikatną i cienką, po-

rośniętą drobnym puszkciem. Wymię w okresie dużej mleczności, przed dojeniem powinno być silnie naprężone i powiększone, zaś po dojeniu zwisłe, miękkie i mniejsze.

Rzadko spotykamy kozy o prostym krzyżu, te jednakże są lepsze od kóz o krzyżu spadzistym. Brzuch nie powinien być obwisły i duży, ponieważ zmniejsza użytkowość danej sztuki. Duży, ob-



Koza saaneńska.

wisły brzuch świadczy poniekąd o tym, że sztuki takie za młodu głodowały na słomie i siece, co spowodowało powiększenie narządów trawienia, które wprowadzić mogą pomieścić w sobie większą ilość pokarmu, jednak wykorzystują go znacznie gorzej.

Szczęki u dobrych sztuk powinny być ustawione normalnie, wa-

dliwe bowiem ustawienie utrudnia przyjmowanie karmy.

Niejednokrotnie przypisuje się białym kozom większą mleczność, zaś ciemnym większą odporność na choroby. Takie jednakże kojarzenia nie zostały sprawdzone i należy je zaliczyć do przesądów hodowlanych.

Bardzo dobra koza o żywej wadze około 45 kg daje przeciętnie 500 kg mleka. Ponieważ przeciętnie dobra krowa o wadze 450 kg, daje około 3.000 kg mleka, przeto można twierdzić, że koza w stosunku do swojej wagi ciała daje więcej mleka, aniżeli krowa.

Znanym jest, że koza znacznie lepiej wykorzystuje paszę od krowy. Bardzo często tam, gdzie utrzymanie krowy staje się wprost niemożliwym, kozę doskonale można utrzymać.

Koza dostarcza doskonałego mleka, pod względem smaku nie ustępuje ono mleku krowiemu, jest od niego łatwiej strawne i przeciętnie posiada większy procent tłuszczu. Wartość tego mleka powiększa to, że kozy są bardzo odporne na gruźlicę.

Z mleka koziego wyrabiają masło, nie jest ono jednak dobre, na szczególną uwagę zasługują serki kozie, cieszące się dużym powodzeniem.

Mgr. Aleksander Martyniak.

Poddawanie pszczołom maki na wiosnę

Na rozwój wiosenny pszczół wpływa bardzo korzystnie poddawanie maki głównie w okolicach, gdzie w pobliżu niema lasów, ani też roślin, dostarczających pyłku dla pszczół w pierwszych miesiącach wiosny. Tam zwyczajnie pyłek występuje obficie dopiero w okresie kwitnienia sadów owocowych i łąk. Bardzo często bywa, że w młodych pninach, utworzonych po miodobranii, pyłku pod wiosnę zabraknie z powodu małych zimowych zapasów, albo też zbyt wilgoci w gnieździe podczas zimy, z powodu której pyłek fermentuje i wtedy nie nadaje się zupełnie do użytku. Pnie pszczół nie mając pyłku, i nie znajdując go w naturze, są zahamowane w rozwoju naturalnym co do siły. To też dbały o rozwój pni pszczelarz, stara się brak pyłku w naturze zastąpić maką, z czego osiąga następujące korzyści: 1) przyspiesza

wydatnie rozwój naturalny pni, 2) zapobiega stracie muchy lotnej, która mając makę na miejscu w pasiece, nie potrzebuje szukać pyłku kwiatowego. Wiosenne dnie, pomimo że nieraz słoneczne, bywają dosyć chłodne i wietrzne, tym się też tłumaczy, że pnie na wiosnę podupadają na sile, tracąc spory procent robotnic, które w poszukiwaniu pożytku w dalszym oddaleniu od pasieki krzepną na chłodzie i więcej do uli nie wracają. Do poddawania pszczołom maki skłoniło mnie następujące wydarzenie: w oddaleniu 300 metrów od jednej pasieki znajdował się młyn parowy. Otóż pewnego dnia na wiosnę przybiega do mnie chłopiec i prosi mnie, ażebym udał się do wspomnianego młyna i usunął rój pszczół. Przybywszy tam, zobaczyłem, że nie jest to żaden rój, a tylko pszczoły biorą gromadnie pył mączny. Po upewnieniu młynarzy, że

**Wzorowa zarodowa
HODOWLA KRÓLIKÓW
Jana Sparzyńskiego**

**Lwów — Bogdanówka
ul. Cerkiewna 9.**

**poleca króliki rasowe
wszelkich odmian. 10**

pszczoły im żadnej krzywdy nie wyrządzą, wróciłem do domu i od tego czasu poddawanie maki stosowałem stale w wiosennym sezonie.

Makę poddaje w następujący sposób: gdy tylko nastaną cieplejsze dni (nieraz w początkach marca) wybieram miejsce jak najbardziej zaciszne, a to w tym celu, ażeby wiatr pszczołom nie przeszkadzał i maki nie rozpylał, i na blasze, lub jakiegokolwiek podstawie, ustawiam plastry stare, nasypując w nie przedtym makę. Dla zwabienia pszczół należy posmarować plaster nieznaczoną ilością miodu, poczym pszczoły przybywają coraz liczniej po makę. Po kilku dniach, gdy się pszczoły na plastrach bardzo już tłoczą, ilość plastrów z maką zwiększam. Na kilkadziesiąt dni w mych pasiekach, wystawiam zwykle około 10 plastrów z ma-

ką. W czasie pogody, dziennie zabierają pszczoły nieraz po 5 kg. Na cały okres poddawania wiosennego, wypada na jedną pasiekę około 30 kg maki. Makę poddaje się pytlową żytnią. Grubo zmielona mąka nie nadaje się z powodu tego, że i z pyłowej, pewną ilość otrąb pszczoły zostawia. Ujemnego wpływu na czerw karmiony przez pszczoły maką, według doświadczeń Parkera, nie stwierdziłem.

Zaznaczam, że gdy pyłek wystąpi w naturze w obfitszej ilości, pszczoły coraz mniej przybywają po makę i po kilku dniach przestają ją brać zupełnie. Więc karmienie maką przeprowadzamy wtedy, kiedy nie sprzyja jeszcze natura, kiedy nie rozwinęły się drzewa i krzewy na wiosnę.

Michał Bardega.

Smereków, p. Żółkiew.

Zakładajmy we wsiach sady i ogrody

Do niedawna we wsi Machów, położonej na prawym brzegu Wisły, w pow. Tarnobrzeg, woj. lwowski, rosły drzewa owocowe dzikie, rozmaitego gatunku na polach, obok dróg i na miedzach. Owoce były małe, drobne, a ze-

Posty adwentowe i wielkopostne były zachowane ściśle tak, że mleka, ani serwatki pić nie wolno było nawet dzieciom; ludzie żywili się kawałkiem chleba, owocami i wodą z owoców, która także w czasie żniw słu-

palenia, i t. p. Grusze i jabłonie polne liczyły od 100 do 200 lat i z czasem burze je przewróciły, uschły, i pola zostały puste i smutne jak pustynie. Ojcowie nasi chodili więc do lasów, szukali gruszek dzikich, a te już obok domów sadzili. Zdarzało się we wsi, że ogrodnik dworski te dziki szczepił lepszymi gruszkami.

U moich rodziców w sadzie, a było to przeszło 50 lat temu, zaszczepił ogrodnik dziką gruszę zrazami z gruszy dworskiej zw. „cukrówką”. Pierwsze owoce były 3 razy większe od naszych polnych, a że były czerwone i słodkie, to ja i moje siostry obrywaliśmy przed dojrzewaniem skrycie, jako wielkie specjalizacje zjadaliśmy, jeszcze nie zupełnie dojrzale. Gdy ojciec raz zobaczył nas pod gruszką, rozgniewał się, pasesem nabił i powygniał ze sadu. Płakaliśmy z bólu, żalu i wstydu. Długo dziwiliśmy się ojcu, że nam gruszek jeść nie dał. Już jabłka by nas tak nie obchodziły, bo te były zakazane w Raju Pierwszym Rodzicom, którzy gruszek i śliwek jedli ile chcieli.

Skoro wyrosłem na chłopaka większego, kopałem gdzie mogłem dziczki gruszy i jabłoni, sadziłem gęsto, bo mi żal było tyle przestrzeni ziemi leżącej darmo. Ogrodnik zaszczepił 30 drzewek, które wyrosły na jakie 3 m wysoko i dały każdego roku owoce. W roku 1917 w jesieni Wydział Powiatowy w Tarnobrzegu urządził tygodniowy kurs sadowniczy, zapisałem się na ten kurs. Krajowy Inspektor sadownictwa p. Józef Brzeziński z Krakowa tak mądrze mówił, tak przekonał mnie, że już żyć nie mogłem bez sadu i na pamiątkę oswobodzenia Polski zasadziłem sad handlowy na całym moim polu, jakie posiadam tj. na 7-miu morgach roli, jako „sad wolności” czyli żywy pomnik oswobodzenia Polski. Pierwszy ten sad na całą okolicę, 2 km od wsi, nad Wisłą, zainteresował całą wieś i wsie okoliczne w powiecie. Niektórzy chłopcy śmiali się, drwili i szydzili, mówiąc że Wiacek zejdzie na dziady, bo zasadził sad w polu, a w polu nie będzie owoców i pomiędzy drzewami nie urośnie zboże, więc Wiacek nie będzie miał ani owocu, ani ziarna tylko lasy i t. p.

Drzewka (same jabłonie) renety Kulona, Parkera. Złote, Landsberskie i Grochówka rosły już wesoło, szeroko. Sad ten zwie-



„Sad Wolności” założony w Machowie przez senatora Wiacka.

brane gruszki dojrzewały prze-
ważnie szybko, za 14 dni były ułę-
gawkami, za 20 dni już gniły, więc
gospodynie spieszyły się i w pie-
cach chlebowych suszyły je na
„laskach” z łożyny wyrobionych.
Gruszki i jabłka dzikie nazywa-
no też płonkami.

żyła za ochłodę żeńcom. Lu-
dzie byli wtedy zdrowi, bo spo-
zywali przeważnie pokarmy ro-
ślinne, długo żyli, mieli wszystkie
zęby do późnej starości. Owoca-
mi i wodą z owoców leczyli cho-
roby wewnętrzne i owoce te były
najskuteczniejsze na gorączki, za-

dziło wiele wycieczek szkolnych, starsi zaś drwili i sztydziłi w dal-szym ciągu. W roku 1929, 23 lip-ca zwiedził ten „sad wolności“ Prof. Ignacy Mościcki, Prez. Rzeczp. Polskiej.

W ostatnich czasach zaczęły drzewka dobrze rodzić i w roku 1933 dały owocu około 4-rech wa-gonów i dopiero ten zbiór prze-konał wszystkich o wartości sadu w polu — i wtedy ludzie przestali się śmiać.

W roku 1935 zgłosiło się kilku-nastu rolników do OTR, w Tar-nobrzegu z prośbą o zasadzenie drzewek w polu, i dzięki udzie-leniu drzewek na 10 lat na spłatę, zasadzili szczepy, same jabłonie, ra kilkudziesięciu morgach pola. W roku 1936 Izba Rolnicza we Lwowie przydzieliła do powiatu Tarnobrzeg swojego instruktora sadowniczego p. Józefa Łukasze-wicza, który tak szybko zajął się kursami, nauką, zakładaniem sa-dów i tak pomógł wszystkim przy sprzedaniu owoców ze starych sadów, przy kupnie drzewek na spłatę, że w naszej wsi założyło sady w polu 34 gospodarzy, posa-dzili razem 10 tys. szczepów. Dro-bni rolnicy zrozumieli więc war-tość sadów i przystąpili do orga-nizacji Koła Sadowniczo-Ogro-dniczego; do tego czasu pola sta-ły jak martwe we wszystkich prawie wsiach w powiecie.

P. Instruktor Łukaszewicz stale objeżdża cały powiat, organizuje, zachęca gospodarzy do sadzenia, udziela praktycznych pokazów i wskazówek w sadach. W roku 1936 zasadzono nowych drzewek-szczepów w powiecie 15 tysięcy. P. instruktor zorganizował w po-wiecie już 9 Kół Sadowniczych, Pow. Sekcję Sadowniczo - Ogrodni-czą przy OTR, w Tarnobrzegu i powiatową wystawę owocarską, która dała wielkie korzyści mo-ralne i materialne.

Oprócz tego podał p. instruktor

środek na biedę i kryzys chłopski we wsiach. Za jakie 3 lata już bieda będzie uciekać ze wsi i je-żeli tak każdego roku będą sa-dzić we wsiach drzewa i zakładać ogrody warzywne, to cały powiat

jak najwięcej pożywnych owo-ców, jarzyn, warzyw i owocowych przetworów. Cała Polska ma naj-lepsze ziemie, nadające się pod u-prawę sadów, ogrodów, a kupuje z zagranicy owoców rocznie za



Autor artykułu, senator Wiącek, na tle swego sadu.

zostanie drugim rajem, jeżeli w całej Polsce tak będą sadzić sady, to cała nasza Polska zostanie „Wielkim drugim Rajem“, w któ-rym będą żyli zdrowi, zamożni i szczęśliwi obywatele, spożywający

około 84 milionów zł. Jest to nie do darowania grzech rolników, a także i Państwa.

Wojciech Wiącek

b. poseł i senator w Machowie nad Wisłą.

Wiadomości rolnicze

Na 4 miliony warsztatów rolnych — ledwie 10.000 uczniów szkół rolniczych. W Polsce istnieje około 4-ch milj. gospo-darstw rolnych, o powierzchni od 2 ha do 50 ha. Z tej masy może pobierać fa-chowe wykształcenie młodzież wiejska tylko w 143 szkołach rolniczych. Kształ-ciło się według ostatnich danych Minister-stwa Rolnictwa i Reform Rolnych 7.624 uczniów. Warsztatów przemysłowych i handlowych w Polsce istnieje 1,060.100 rozporządzając 549 szkołami zawodowy-mi, w których pobiera naukę ponad 90.000 uczniów.

Wywozimy szmaty lniane do Francji. Popyt na szmaty lniane we Francji stale się zwiększa. Stąd też były poważne za-pytania na rynkach polskich. Z terenu Izby Przemysłowo-Handlowej we Wilnie wywieziono w miesiącu lutym 14.730 kg po dobrych cenach.

Ile wywieźliśmy zwierząt żywych za granicę w r. 1936? Koni 10.818 sztuk, w r. 1935 — 7.870 sztuk; bydła 9.595 sztuk, w r. 1935 — 14.996 szt., owiec 9.942 szt., w r.

1935 — 3.040 szt., świń 196.596 szt., w r. 1935 — 150.779 szt., kur 488.198 szt., w r. 1935 — 1,048.612 szt., gęsi 807.373 szt., w r. 1935 — 338.441 sztuk.

**RZĄDOWO UPOWAŻNIONE
BIURO PARCELACYJNE**

BOLESŁAWA JELENIA

Lwów, ul Lindego 8, parter

Telefon 263-60 26

**SPRZEDAJE GRUNTA W DRODZE
PARCELACJI NA DOGODNYCH**

WARUNKACH SPŁATY.

Terminarz czynności sąłtysa w kwiet-niu. Od 1-go do 30 kwietnia, ogłosić ludności przypomnienie o obowiązku niszczenia ostu i herbery-su.

Do 10 kwietnia przesłać zarządowi gminnemu wykaz doprowadzonych do

WAPNO PASTEWNE

21

Kredę szlamowaną

Siarke, Kreoline, Sondy,

Trokary (Trójgrańce)

kupujemy

u JANA SUDHOFFA

LWÓW, RYNEK 38

stanu używalności budowli, niezgłoszonych do ubezpieczenia oraz wykaz zmian zaszytych w ubezpieczonych budowlach w I kwartale roku bieżącego.

Do 20 kwietnia przesłać zarządowi gminnemu wykaz uboju zwierząt, dokonanego pod nadzorem weterynaryjnym w ciągu I kwartału roku bieżącego.

Do 30 kwietnia upływa termin płatności: I-ej raty składki ogniowej, państwowego podatku gruntowego, opłat drogowych, podatku wyrównawczego, podatku od zbytku mieszkaniowego, podatku od wykonywania prawa polowania, podatku od plakatów, szyldów i anonsów.

Dostarczyć zarządowi gminnemu wykazy koni w wieku lat 4 na spód do obdzienienia dowodami tożsamości koni.

Od 30 kwietnia zaczyna się szczepienie ospy.

Sprawa opłat na targowiskach. W „Monitorze Polskim“ z dnia 1. III. 1937 r. uka-

zało się zarządzenie ministra przemysłu i handlu oraz ministra rolnictwa, o opłatach na targowiskach i o obrocie zwierzętami rzeźnymi, drobiem i mięsem w hurcie. W rozporządzeniu tym przepisana jest konieczność ustalenia jednej stałej opłaty, bez żadnych dodatkowych, przy czym rolnicy mają korzystać z pewnych ulg. Ulgi tak samo stosowane być mają przy zabraniu bydła z targowicy z powrotem. W celu przeciwdziałania kartelom par. 12 przewiduje, że odsprzedaż bydła w tym samym dniu kupcom przez kupców jest wzbroniona.

W „Monitorze“ mamy tylko przepisy ogólne. A szkoda, że nie podana jest najwyższa wysokość tych opłat na targowiskach. Wiadomą jest bowiem rzeczą, że magistraty ciągną z targowiska, podobnie jak z rzeźni, bardzo wysokie zyski, obciążając nadmiernymi opłatami konsumpcję mięsa. Podobnie ściśle przepisy przydałyby się dla rzeźni miejskich.

Z życia naszej organizacji

Co omawiać będziemy na kwietniowych zebraniach K. R.?

1. Czy wszyscy członkowie opłacili składki za rok 1937?

2. Jeśli nie odbyło się jeszcze doroczne ogólne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Kółka należy je zwołać najpóźniej do 1 kwietnia. Roczne sprawozdanie, plan oraz wykaz nowowybranych władz Kółka wysłać do OTR.

3. W dniu 1 kwietnia odnowić prenumeratę „Mał. Tygodnika Rolniczego“ dla Kółka na drugi kwartał, jeżeli jeszcze nie wysłana zapłacić za dwa kwartaly.

4. Omówić sprawę upraw wiosennych, nawożenia, wspólnego zaopatrzenia się w nasiona zbóż jarych, roślin pastewnych i okopowych, pielęgnacji i wiosennego zasilania nawozami ozimin (bronowanie, saletrowanie). Czas już ostatni!

5. Zwracać uwagę, aby budynki inwentarskie kółkowiczów były czyszczone i bielone, aby był utrzymywany ogólny porządek w obejściu, aby pola były należycie uprawiane i aby była prowadzona walka z chwastami.

6. Zorganizować w Kółku akcję ochronnego szczepienia trzody chlewnej.

7. W Kółkach zainteresowanych pszczelnictwem omówić sprawę podkarmiania pszczół i poczynić w OTR. starania o cukier skażony dla pszczół.

8. Sprawę należytego żywienia inwentarza poruszać na zebraniach Kółek, a szczególnie przypominać o racjonalnym zużyciu zielonki wiosennych i o konieczności uwzględnienia w planie obsiewów odpowiedniego kawałka ziemi na mieszanki letnie.

9. Zapoznać się z pracami i planami zespołu przysposobienia rolniczego młodzieży i współdziałać z nią, aby miała tym większą ochotę do wyteżonej a pożytecznej pracy.

10. Omówić prace szarwarkowe, do któ-

Składnica Kółek Rolniczych, stowarzyszenie spółdzielcze z ograniczoną odpowiedzialnością w Kolomyi, zawiadamia swoich członków, że w dniu 14 kwietnia 1937 r. ołbędzie się o godzinie 16-tej w sali Spół. Banku Ziemi Pokuckiej w Kolomyi, ulica Dr. Beizera 1.

WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

2. Zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego za czas od 1 lipca 1934.

3. Sprawa likwidacji Spółdzielni.

4. Uzupełnienie Rady Nadzorczej (wybór 7 członków).

5. Wnioski i interpelacje.

W razie braku statutem wymaganego kompletu odbędzie się w myśl § 29 statutu po upływie jednej godziny powtórne zebranie z tym samym porządkiem dziennym, które powyższe ważne uchwały bez względu na wysokość reprezentowanego kapitału udziałowego i liczbę członków obecnych.

Dyrekcja:

Albin Jakubowski Stanisław Łuczecki



Opryskiwacze

do drzew
i roślin

bezkowe
i taczkowe

Wytwórnia

5 Jan Faiks

Lwów, Kopernika 17, tel. 288-16.

rych kółkowicze w ciągu tego roku będą zobowiązani.

11. W zbliżającym się sezonie budowlanym współpracować przy budowie szkół powszechnych i domów ludowych, a także zainteresować się tym, co i jak budują kółkowicze, starać się o pomoc fachową dla nich, jeśli chodzi o racjonalne pobudowanie budynków.

12. Z okazji świąt Wielkiejnocy urządzić w miarę możliwości wspólnie z innymi organizacjami wiejskimi święcone.

Rada Ogólna Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Lwowie odbędzie się we Lwowie w dniu 8 kwietnia 1937 r. o godz. 10-tej w sali Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego ul. Kopernika 4 (parter).

Obrady poprzedzi uroczyste nabożeństwo o godzinie 9-tej rano w kościele OO. Jezuitów przy ul. Rutowskiego.

Porządek obrad: 1) Otwarcie i zagajenie Rady Ogólnej przez Prezesa M. T. R. 2) Odczytanie i przyjęcie protokołu z ostatniej Rady Ogólnej. 3) Sprawozdanie Zarządu Głównego z działalności Towarzystwa i zamknięcie rachunkowe M. T. R. (Centrali) art. 48. p. 3 statutu. 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej z zamknięcia rachunkowego M. T. R. (Centrali). 5) Dyskusja nad sprawozdaniami pod 3 i 4, oraz udzielenie absolutorium Zarządowi Głównemu (art. 48. p. 4 statutu). 6) Mianowanie członków honorowych (art. 48. p. 2 statutu). 7) Wybory 16 (szesnastu) członków Zarządu Głównego w miejsce wylosowanych po myśli art. 48. p. 1 statutu. 8) Wybór 3 (trzech) członków Komisji Rewizyjnej M. T. R. (Centrali) po myśli art. 48. p. 3 statutu. 9) Zmiana statutu M. T. R. (Centrali). Oddziału M. T. R., Okręgowego Towarzystwa Rolniczego i Kółka Rolniczego. 10) Wnioski Członków. 11) Zamknięcie Rady Ogólnej.

W razie nie przybycia na Radę delegatów w ilości przewidzianej art. 54 statutu M. T. R., następna Rada Ogólna odbędzie się 8 kwietnia o godz. 11-tej przy zachowaniu powyżej podanego porządku obrad.

Po myśli art. 47 stat. Tow. w Radzie Ogólnej biorą udział z głosem stanow-

czym: 1) Członkowie Zarządu Głównego M. T. R. i Prezesi Wojewódzkich Delegatur M. T. R. 2) Członkowie Zarządów Oddziałów M. T. R. 3) Członkowie honorowi Towarzystwa. 4) Delegaci Oddziałów M. T. R.; delegatami tymi są: a) Prezesi Okręgowych Towarzystw Rolniczych względnie ich zastępcy, jakoteż przewodniczący Delegatur O. T. R. tych powiatów, w których są rozwiązane Zarządy O. T. R., b) wybrani na Walne Zgromadzenia Oddziałów M. T. R. delegaci O. T. R. w myśl postanowień art. 27 statutu M. T. R. 5) Reprezentanci organizacji i Towarzystw będący członkami M. T. R. (art. 7 p. 4 c) po 2 (dwóch) z każdej organizacji.

Uwaga: a) Zaproszenie należy mieć przy sobie. Przed wejściem na salę obrad osoby uprawnione do brania udziału w Radzie Ogólnej z głosem stanowczym winny zgłosić się do dyżurnego urzędnika dla otrzymania od niego legitymacji uprawniającej do wejścia na salę obrad oraz głosowania. Legitymację należy zatrzymać przy sobie przez cały ciąg obrad. b) Delegaci mogą korzystać z zamówionych noclegów w Domie Emigracyjnym we Lwowie, ul. Wiśniowieckich 2. przy opłacie 1.80 zł za dobę. c) Zaświadczenia uprawniające do korzystania ze zniżek kolejowych po ich przyznaniu przez Min. Komunikacji będą wystawiane uczesnikom Rady na sali obrad w dniu z brania

Kurs kupiecko-handlowy w Rzeszowie. Staraniem O. T. R. w Rzeszowie odbył się dwutygodniowy (w czasie od 28. II. do 15. III.) kurs kupiecko-handlowy dla kierowników sklepów K. R. Kurs odbywał się w Gimnazjum Kupieckim T. S. L. w Rzeszowie; kierownikiem kursu był p. Kuszyński dyr. Gimnazjum Kupieckiego T. S. L. i dzięki jego staraniom uczestnicy w liczbie 56 bardzo wiele wiadomości handlowych nabyli. Wykładali pp. profesorowie gimnazjum.

O zainteresowaniu kursem świadczy fakt, że wpłynęło około 120 zgłoszeń, niestety, z powodu braku miejsca w klasach nie można było przyjąć więcej słuchaczy.

W podniosłym nastroju odbyło się w dniu 15. III. 1937 r. zakończenie kursu. Przemawiali prezes O. T. R. p. Kazimierz Dąbski, dyr. gimn. Kuszyński oraz dwóch słuchaczy, dziękując organizatorom za umożliwienie im nabycia tak dla nich cennych wiadomości fachowych. Następnie odbyło się wręczenie świadectw z odbycia kursu i uczestnicy rozjechali się, by w rodzinnych wsiach i w swoim Kółku pracować nad podniesieniem rodzimego handlu.

Fotografię z zakończenia kursu w Rzeszowie umieścimy w następnym zeszycie.

Kurs dla sklepikarzy w Drohobyczu. Kurs dla sklepikarzy wiejskich w Drohobyczu rozpoczął się 11 stycznia 1937 r. o godzinie 8 rano. Na kurs zgłosiło się 20 uczestników z 10 wsi (17 mężczyzn i 3 kobiety). Wiek ich wahał się w granicach od 18 do 55 lat. Wszyscy byli wyznania rzymsko-katol., wykształcenie najniższe uczestnika — 4 klasy szkoły powszechnej, najwyższe 4 klasy gimnazjum.

Kurs otworzył dyrektor gimnazjum kupieckiego, p. J. Krajowski i po przedstawieniu zebranym korzyści, płynących z ukończenia takiego kursu, złożył wszystkim słuchaczom życzenia owocnej pracy.

Lekcje trwały codziennie od godziny 8 rano do 2 w południe i od 4 do 8 wieczorem. Godzin wykładów oraz wycieczek naukowych było ogółem 70. Zainteresowanie ze strony uczestników było bardzo

Fabryka Maszyn „VIS“

w Stanisławowie

dostarcza znane ze swej najprzedszytniejszej jakości **maszyny rolnicze** a to **sieczkarnie, młynki, kieraty, młocarnie.** 17

żywe. Prawie na wszystkich godzinach wykładów odbywały się żywe dyskusje. Lekcje towaroznawstwa odbywały się w sali towaroznawczej przy odpowiednim doborze materiału ćwiczeniowego. Lekcje handlu odbywały się w sali kupieckiej, zaopatrzonej należycie w oryginalny towar z działu tekstylnego, spożywczego i galanterijnego.

Kurs zakończono uroczystym nabożeństwem w miejscowym kościele parafialnym, po czym w obecności przedstawicieli Władz przemówili do zebranych kursistów Prezes T. S. H. dr. Łahociński, dyr. Gimnazjum Krajowski i inspektor Okręgowego Towarzystwa Rolniczego p. Gryl, podkreślając w swych przemówieniach radosny fakt zbliżenia miasta do wsi. W imieniu kursistów jeden z uczestników podziękował w gorących słowach organizatorom za ich starania i opiekę, po czym nastąpiło rozdanie zaświadczeń z odbycia kursu.



Głosy czytelników

CZEGO ŻĄDA CHŁOP.

Wiele się dzisiaj mówi o wychodźstwie ludności wiejskiej do miast i fabryk, gdzie jest jeszcze pole do pracy, i poza zachodnimi województwami zupełny brak polskiego mieszczaństwa.

Prawda święta! Ale do miast są potrzebni ludzie wyszkoleni fachowo. Tymczasem przy dzisiejszych warunkach szkolnych możliwość nauki w szkołach średnich i wyższych mają synowie zamożnych gospodarzy, zaś dla biedniejszych obecnie wstęp do szkół wyższych jest zupełnie zamknięty. Mając to wszystko na uwadze powinny władze przystąpić najpierw do uregulowania następujących

spraw: a) przeprowadzenie reformy szkolnictwa w kierunku umożliwienia biedniejszym synom rolników dostępu do szkół wyższych i przemysłowych, b) obniżenie kosztów nauki w tychże szkołach dla rolników, c) stworzenie funduszu stypendyjnego dla zupełnie ubogich lecz zdolnych uczniów chłopskich, d) utrudnienie żydom dostępu do szkół, przez nałożenie na nich wysokich opłat — oni są bogaci więc mogą płacić, zaś dochody z tego źródła użyć na stypendia, e) założenie Banku pożyczkowego dla wypożyczania na niski procent kwot, potrzebnych na spłaty rodzinne tym, którzy pozostają na całym gospodarstwie rodzicielskim, f) popieranie, ale czynne nie tylko

Rolnicy

powiatów: złoczowskiego, tarnopolskiego, trembowelskiego, brodzkiego, brzeżańskiego!

dostarczajcie żywiec

dla F-my ROBINSON w Złoczowie
przez wasze organizacje rolnicze,
otrzymacie cenę wyższą jak na
jarmarku. 1

Naszych prenumeratorów prosimy o **wyraźne** wypisywanie adresu przy nadsyłaniu prenumeraty, a to w celu uniknięcia pomyłek.

słowne, przemysłu chałupniczego, który, jak obecnie, zatrudnia dosyć liczną rzeszę drobnych robotników, g) popieranie wszelkich organizacji rolniczych, dążących do podniesienia polskiego rolnictwa, przemysłu i handlu, h) założenie polskich składnic, któreby pobierając towary z polskich fabryk podtrzymywały je i tym sposobem pomagały do wyrwania się z rąk żydowskich polskim firmom, oraz dostarczały polskiemu konsumentowi polski towar.

„Swój do swego i po swoje!” — oto haśło na dzień dzisiejszy. Wiem, że nie wszystkie moje wywody przypadną do gustu różnym panom, ale trudno, chłop tego żąda, co mu jest konieczne do życia.

Piotr Kochman
sekr. Kółka Roln.



ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Czopko Grzegorz, Kalników, p. Małków. Poleciliśmy firmie Syndykat zbożowy, by wysłała Panu 1 kg czumizy za załączeniem pocztowym.

Zwracamy uwagę PT. Czytelnikom, że na pytania odpowiadamy jedynie prenumeratom pisma.



ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

Jędrzejczyk Henryk, Łódź. Winę ponosi poczta, do której zwróciliśmy się w sprawie nie nadejścia Tygodnika. Zarządzi ona inwigilację celem stwierdzenia kto ponosi winę.

K. R. Wiązownica. Prosimy o dodatkową wpłatę zł 1.—.

Koło Młodzieży Wiejskiej, Dresina. Prenumerata wynosi zł 5.—.

Korowacki Stanisław, Druja. Przy wpłacie prenumeraty miesięcznie, kosztu pocztowe za przekaz wynosiłyby rocznie 60 gr. Wobec tego, że Wydawnictwo nie może przy obecnej niskiej cenie pokryć tego wydatku, prosimy Pana o wpłacanie miesięcznie 60 gr.



Wiadomości giełdowe

Ostatnie ceny nabiału we Lwowie, według zapodań Małopolskiego Związku Mleczarskiego:

W detalu: (w sklepie):

Za 1 ltr mleka pełnego

20 gr

SAPROL

Spółka Akcyjna Handlu
Produktami Rolnymi

Lwów, pl. Smolki 5,

tel. 222-37, 222-39,

adres telegr.: „Saprol“, Lwów.

Zboża, Nasiona, Oleiste, Przetwory
Pasze. — Specjalność: Eksport
strączkowych.

6

PREMIA PRZY ZBIOROWYM ZAKUPIE NAWOZÓW POTASOWYCH.

Rolnicy organizujący zakup zbiorowy przez Kółka Rolnicze otrzymują przy zamówieniach 10 ton premię w wysokości:

300 kg soli potasowej wzgl. kainitu
zależnie od gatunku zamówionych zbiorowo nawozów.

Zamówienia zbiorowe należy złożyć w odpowiedniej firmie rolniczo-handlowej celem otrzymania przy wysyłce premii. Poza tym przy zakupie zbiorowym otrzymuje się skonto kasowe w wysokości 5% przy solach potasowych a 3% przy kainitach.

O kosztach przewozu kolejowego z kopalni, poinformuje na życzenie każda firma rolniczo-handlowa

Od 1 listopada 1936 r. wprowadzono do nawożenia mieszanek 40% soli potasowej boraksowanej. Mieszanka ta została wprowadzona po stwierdzeniu, że domieszka boru przeciwdziała poszczególnym chorobom roślin, a w szczególności przy buraku cukrowym, zgorzeli liści sercowych i suchej zgniliźnie korzeni.

Cena tej mieszanki jest taka sama, jak 40% soli potasowej normalnej, a zatem obniżona o 7%, w porównaniu z poprzednim sezonem wiosennym.

Wszelkie
nawozy sztuczne, nasiona,
środki do tępienia szkodników roślinnych,
znakomitą zaprawę nasienną
„ZBOŻAK” KŁAWĘ
oraz oryginalny angielski Fosforek cynku
do tępienia myszy dostarcza:
**SYNDYKAT PRODUCENTÓW
ROLNYCH** Sp. z o. o.
Lwów, ul. Bielskiego 6. 13
Konto P.K.O. 506.406 Skróty telegr. „ESPEROL”
Tel. 277-16.

Za 1 ltr śmietany kwaśnej	
o zaw. 22—25% tłuszczu	1 zł
o zaw. 15—22% tłuszczu	80 gr
Za 1 kg masła deserowego z bloku	3.60
Za 1 kg masła stołowego	3.40
Za 1 kg masła kuchennego	3.20
Za 1 kg jaj	1.20
W hurcie:	
Za 1 kg masła deserowego z bloku	3.30
Za 1 kg masła stołowego	3.10
Za 1 kg masła kuchennego	2.90
Za 1 kg jaj	1.20

Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie, dnia 24 marca 1937 r.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, żyte i mące.

Żyto nieco podrożało poza tym sytuacja bez zmiany.

Tendencja naogół zwyżkowa.

Uspokojenie.

CENY w złotych za 100 kg.

Pszenica jed. czerw. 766	30.— 30.25
Pszenica zbior. 750	29.25 29.50
Pszenica jed. biała 745	29.75 30.—
Pszenica zbior. biała 729	29.— 29.25
Żyto stand. I. 708	24.25 24.50
Żyto stand. II. 694	24.— 24.25
Jęczmień jed. 672	24.— 24.25
Jęczmień przem. 644	22.50 22.75
Jęczmień pastew. 621	20.50 21.75
Owies stand. I. 450 n.	22.50 22.75
Owies stand. II. 435 n.	22.— 22.25
Kukurydza krajowa	21.— 21.75
Ziemniaki	3.— 3.25
Fasola biała*)	27.— 37.—
Fasola krasa*)	28.— 29.—
Groch Viktoria	26.— 27.—
Groch 1/2 Viktoria	23.— 24.—
Groch polny	17.— 19.—
Groch zielony	18.— 20.—
Wyka ciemna	19.50 20.—

Groch Folgeri	22.— 23.—
Bobik	19.50 20.—
Wyka szara	18.50 19.—
Siano słodkie pras.	8.— 8.50
Słoma prasowana	4.50 5.—
Hreczka przem.	32.— 32.50
Hreczka pastewna	24.— 25.—
Len*)	34.— 35.—
Siemię konopne	40.— 42.—
Lubin niebieski	16.— 16.50
Rzepak ozimy	59.— 60.—
Rzepak letni	52.— 53.—
Kasza hreczana	56.— 58.—
Proso krajowe	25.— 25.50
Makuchy lniane	25.50 26.—
Mak niebieski*)	65—70
Mak siwy*)	55—60
Kmin *)	80.— 85.—
Koniczyna:	
biała wolna od kan.	70.— 90.—
dtto 95%*)	110.— 130.—
czerwona naturalna	95.— 100.—
czerwona wolna od kan.	110.— 115.—

*) Wraz z workiem..

Cyfry umieszczone po nazwie zboża, oznaczają ilość gramów w litrze, wedle standardu ustalonego na r. 1936/7.

Prenumerata za drugi kwartał

Przypominamy naszym Czytelnikom, że należy zapłacić prenumeratę za drugi kwartał, mianowicie

z „Głosem Gospodyń Wiejskich“

zł 1.65

lub

bez „Głosu Gospodyń Wiejskich“

zł 1.25

Zniżka (tak jak podano na końcu numeru) należy się tylko członkom takiego Kółka Rolniczego lub innej organizacji, która już jeden egzemplarz Tygodnika zaprenumerowała po pełnej cenie. W tym wypadku należy umieścić na odcinku, prócz nazwiska prenumeratora, także nazwę danej organizacji.

KÓŁKA ROLNICZE I INNE ORGANIZACJE, KTÓRE NIE OPLACIŁY JESZCZE PIERWSZEGO KWARTAŁU, ZECHCĄ ODWROTNIE WYRÓWNAĆ NALEŻYTOŚĆ ZA DWA KWARTAŁY.

Przekazy rozrachunkowe były dołączone do poprzedniego numeru.

N A S I O N A

warzywne
kwiatowe
i pastewne

po najniższych cenach
poleca:

E D M U N D R I E D L

Lwów, Rutowskiego 3
Tel. 204-12

Przez spółdzielczość
do dobrobytu!

Uśmiechnij się

Przy chrzcie.

Ksiądz: — Jak ma być chrzestnemu dziecku na imię?

Kum: — Józef.

Ksiądz: — Z Arymatei?

Kum: — Nie, my z Krowodrzy.

Pisarz... i panienki.

Popularny niegdyś pisarz Piotr Bykowski, znany ze swej olbrzymiej tuszy, stał w otwartym oknie domu i, rozwarłszy usta — mocno ziewał. W tej chwili przechodziły uczennice ze szkoły. Jedna z nich odezwała się półgłosem:

— Uciekajmy, uciekajmy, bo Bykowski nas zje!

Bykowski, usłyszawszy, odpowiedział:

— Nie bójcie się, panienki. Bykowski cielęciny nie jada.



N A S I O N A

warzywne
kwiatowe
i gospodarcze

oraz narzędzia ogrodnicze
i bajce do opryskiwania

POLECA FIRMA

E. FREEGE

sprzedaż — Lwów,
Trybunalska 1. 3.

Tel. 255-70.

22

Adres redakcji i administracji: Małopolski Tygodnik Rolniczy, Lwów, Kopernika 20, — Telefon 21513.

Przedpłata: Wraz z dwutygodnikiem „Głos Gospodyń Wiejskich“ rocznie zł 6.60, kwartalnie zł 1.65. Bez „Głosu Gospodyń Wiejskich“ rocznie zł 5, kwartalnie zł 1.25. Członkowie organizacji, która dla siebie prenumeruje już jeden egzemplarz „Małop. Tygodnika Rolniczego“, płać za dodatkowe egzemplarze przedpłatą zniżoną: Wraz z „Głosem Gospodyń Wiejskich“ rocznie zł 5, kwartalnie zł 1.25. Bez „Głosu Gospodyń Wiejskich“ rocznie zł 4, kwartalnie zł 1. Ogłoszenia: Za wiersz milimetrový w układzie trzyszpaltowym 20 groszy. Ogłoszenia drobne: za każde słowo 20 groszy, grubszym drukiem podwójnie.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wrona. Druk. A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20. Tel. 228-18.